

Andrzej Szabaciuk

## Bohaterowie także umierają: debata wokół mobilizacji w Ukrainie (część 1)

**Obok dyskusji na temat losów dalszego wsparcia Zachodu w walce z rosyjską agresją w Ukrainie ma miejsce debata o skali, zakresie i formie mobilizacji do armii ukraińskiej. W tym kontekście duże emocje wywołały słowa prezydenta Zełenskiego o możliwej potrzebie powołania pod broń dodatkowo od 450 do 500 tys. osób. Dyskusja ta ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia podtrzymania zdolności ukraińskiej armii do skutecznego stawiania oporu armii rosyjskiej i efektywnego wykorzystania zachodniego sprzętu wojskowego.**

**Konieczność mobilizacji.** Początek rosyjskiej agresji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. przyniósł gwałtowny zryw społeczeństwa ukraińskiego w obronie ojczyzny. Przed Terytorialnymi Centrami Rekrutacji i Wsparcia Społecznego (dawnymi komisariatami wojskowymi, ostatecznie zlikwidowanymi 23 lutego 2022 r.) ustawiały się kolejki ochotników do armii. Brakowało broni dla wszystkich chętnych. Jednak kolejne miesiące wojny oraz rosnące straty po obu stronach, a także brak nadziei na szybkie jej zakończenie zniechęcały do wstępowania w szeregi armii ukraińskiej. Dodatkowym problemem jest korupcja, pozwalająca uniknąć mobilizacji i wyjechać za granicę. Trudno jest precyzyjnie określić skalę tego zjawiska, ale może ono dotyczyć nawet kilkuset tysięcy osób. Dziennikarze BBC w oparciu o analizę danych z Eurostatu określili liczbę obywateli Ukrainy w wieku poborowym na terytorium Europejskiego Obszaru Gospodarczego w listopadzie 2023 r. na ok. 650 tys. osób. Z powodu masowego uchylania się od służby wojskowej prezydent Zełenski 17 sierpnia 2023 r. zdecydował się na zdymisjonowanie kierowników TCR oraz zapowiedział weryfikację działalności komisji lekarskich orzekających częściową lub całkowitą niezdolność do służby wojskowej.

Problem mobilizacji łączy się również z niezwykle trudną sytuacją demograficzną Ukrainy. Pogłębiający się po rozpadzie Związku Sowieckiego kryzys demograficzny, związany z utrzymującym się przez dekady ubytkiem ludności oraz stale zwiększającą się migracją zarobkową do Federacji Rosyjskiej i państw Unii Europejskiej, skutkuje postępującym spadkiem liczby ludności, w tym osób w wieku poborowym ([„Prace IEŚ”, nr 11/2021](#)). Według nieoficjalnych szacunków jeszcze przed 2022 r. liczba mieszkańców Ukrainy mogła wahać się od 34,5 do 37,4 mln osób. Rosyjska agresja na pełną skalę znacząco pogłębiła te problemy poprzez wielomilionową migrację przymusową Ukraińców na Zachód i do Federacji Rosyjskiej. UNHCR szacuje liczbę osób, które opuściły Ukrainę, na ponad 6 mln ([„Komentarze IEŚ”, nr 973](#)). Ze zrozumiałych względów największy problem jest z określeniem skali wyjazdów i deportacji do Federacji Rosyjskiej. Najbardziej wiarygodne szacunki określają ją na ok. 0,5 mln osób ([„Komentarze IEŚ”, nr 938](#)).

Po raz pierwszy na szerszą skalę dyskusja o konieczności zaplanowania znaczącej dodatkowej mobilizacji pojawiła się w wywiadzie naczelnego dowódcy wojska ukraińskiego gen. Walerija Załużnego dla „The Economist” z 1 listopada 2023 r., do którego załączono obszerny esej, stanowiący próbę rozliczenia ukraińskiej kontrofensywy oraz wytłumaczenia przyczyn jej skromnych sukcesów. Gen. Załużny wskazał szereg obszarów, w których Federacja Rosyjska ma przewagę nad Ukrainą. Jednym z nich jest potencjał mobilizacyjny. Załużny wprost stwierdził, że możliwości Ukrainy w kontekście mobilizowania i szkolenia rezerw są znacznie mniejsze, co jest przede wszystkim konsekwencją ponad trzykrotnie mniejszej populacji państwa w porównaniu z Federacją Rosyjską, luk prawnych w przepisach regulujących proces mobilizacji, spadku motywacji obywateli Ukrainy do służby w armii oraz rosyjskich ataków rakietowych na terytorium całego państwa, które utrudniają szkolenia wojskowe. W efekcie zmniejsza to realną możliwość rotowania żołnierzy, co wpływa na sytuację na froncie.

Pod koniec października 2023 r. w ukraińskiej prasie szeroko komentowano anonimowe wypowiedzi doradców Zełenskiego na temat defetystycznych nastrojów w otoczeniu prezydenta, problemów z korupcją oraz trudności

związanych z mobilizacją. Jeden z bliskich współpracowników prezydenta miał wręcz stwierdzić, że nawet w sytuacji, gdyby Ukraina otrzymała z Zachodu cały sprzęt, o który prosi, to nie ma żołnierzy będących w stanie go obsłużyć ([„Komentarze IEŚ”, nr 1006](#)).

**Stanowisko prezydenta.** W konsekwencji w kolejnych miesiącach rozpoczęły się, zainicjowane przez kierownictwo wojskowe, rozmowy dotyczące reformy systemu mobilizacji w Ukrainie. Jeszcze przed opracowaniem przez Radę Najwyższą projektu nowelizacji Wołodymyr Zełenski w czasie konferencji prasowej 19 grudnia 2023 r. podkreślił, że dowództwo wojskowe postuluje powołanie do armii dodatkowych 450 tys. do 500 tys. osób, bez których niemożliwe będzie wywiązanie się z zaplanowanych zadań militarnych. Prezydent zaznaczył, że potrzebuje więcej argumentów niezbędnych do podjęcia takiej decyzji. W jego opinii mobilizacja dotyka kilku kluczowych problemów społecznych, przede wszystkim bezpośrednio samych obywateli, kwestii sprawiedliwości społecznej, możliwości obronnych państwa oraz finansów. W kontekście osób zmobilizowanych argumentował, że oczekuje od kierownictwa armii kompleksowego planu określającego zasady jej funkcjonowania, w tym kwestii rotacji żołnierzy na froncie. W jego opinii dyskusja wokół tych problemów łączy się także ze sprawiedliwością społeczną, bo osoby, które walczą od początku rosyjskiej inwazji, potrzebują odpoczynku, a Ukraina nie może sobie pozwolić na utratę najbardziej odważnych i doświadczonych żołnierzy. Nie jest tajemnicą, że obecnie ich zmęczenie wojną i stan psychiczny, będący konsekwencją braku odpoczynku i długotrwałego przebywania w niezwykle trudnych warunkach (osoby, które trafiły do wojska z poboru w 2021 r. niejednokrotnie w dalszym ciągu pozostają na pierwszej linii), mogą uniemożliwić kontynuowanie walki.

Oczywistym celem mobilizacji jest także utrzymanie lub zwiększenie potencjału militarnego Ukrainy. Przy czym konieczne jest zabezpieczenie finansowania tych zmian. W opinii prezydenta koszt rozszerzenia mobilizacji może wynieść 500 mld hrywien (ponad 13 mld dolarów), co może być poważnym problemem z punktu widzenia budżetu państwa.

**Stanowisko Ministerstwa Obrony.** Do dyskusji na temat charakteru i skali mobilizacji włączyło się również Ministerstwo Obrony, pośrednio sprowokowane do tego kroku przez wypowiedzi samego prezydenta. Należy jednak podkreślić, że minister obrony Rustem Umierow przyjął postawę dość zachowawczą, odnosząc się w wystąpieniach medialnych do kwestii mobilizacji w ograniczonym zakresie. W wywiadzie dla kanału „Suspilne Nowiny” z 24 grudnia 2023 r. zasugerował przygotowywanie przez Ministerstwo Obrony zmian prawnych umożliwiających kierowanie wezwań do poborowych drogą elektroniczną, w tym także do osób przebywających za granicą. Jednocześnie zdystansował się wobec swojego wcześniejszego wywiadu dla tygodnika „Bild” z 21 grudnia 2023 r., w którym miał zasugerować, że władze Ukrainy zamierzają powoływać do armii osoby przebywające za granicą oraz że są dyskutowane ewentualne sankcje nakładane na tzw. „uchylantów”. Resort obrony w sprostowaniu do wspomnianego wywiadu doprecyzował, że działania władz nie będą miały charakteru represyjnego, a jedynie mają stanowić zachętę do wstępowania do armii.

Rustem Umierow dał również wyraźnie do zrozumienia, że kwestia demobilizacji (wspomniana przez prezydenta Zełenskiego podczas konferencji prasowej z 19 grudnia) będzie brana pod uwagę tylko po zakończeniu rosyjskiej agresji, ale rozważane są różne możliwości rotacji osób na froncie, które będą zależały od kontynuowania mobilizacji.

**Projekt zmian prawnych.** 25 grudnia 2023 r. do Rady Najwyższej Ukrainy wpłynął projekt nowelizacji ustawy, określający nowe zasady poboru do wojska. Zgodnie z nim obniżono wiek poborowy z 27 do 25 lat oraz wprowadzono jednolite, trzymiesięczne szkolenie wojskowe dla wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 25 lat. Przewidziano zaangażowanie w proces rekrutacji organów samorządu terytorialnego, administracji państwowej, administracji wojskowo-cywilnej i wojskowej, przedsiębiorstw, instytucji i organizacji społecznych – w szczególności podczas zgłaszania się obywateli do punktów mobilizacyjnych czy jednostek wojskowych. Zgodnie z propozycjami zmian poborowi mogą zostać wezwani do stawienia się w Terytorialnych Centrach Rekrutacji także drogą elektroniczną. Doprecyzowano także okoliczności, które usprawiedliwiają niestawienie się w TCR (śmierć bliskiej osoby, poważna choroba, trudne warunki pogodowe).

Ważne zmiany dotyczą również kwestii zwolnienia ze służby wojskowej. Wojskowe Komisje Lekarskie będą określały tylko to, czy dana osoba jest zdolna do służby wojskowej, czy nie. Zniesiona zostanie kategoria częściowo niezdolny do służby. Na zwolnienie ze służby wojskowej ze względów zdrowotnych mogą liczyć tylko osoby z 1. i 2. grupą niepełnosprawności. Osoby zakwalifikowane do grupy 3., z najmniejszym uszczerbkiem na zdrowiu, mogą odbywać służbę wojskową po odpowiednim orzeczeniu WKL. Ze służby wojskowej zwolnieni są również deputowani Rady Najwyższej, uczniowie, studenci, pracownicy oświaty. Jednak studenci, którzy po ukończeniu studiów pierwszego stopnia chcą kontynuować kształcenie, mogą zostać powołani do wojska. Zaproponowano także szereg regulacji dotyczących żołnierzy w czynnej służbie wojskowej. Ze służby będą mogli zrezygnować obcokrajowcy lub bezpieczeństwaowcy, jeńcy wojenni, żołnierze z 1. i 2. grupą niepełnosprawności, osoby wybrane do Rady Najwyższej, czynni żołnierze po 36 miesiącach ciągłej służby wojskowej lub w związku z wygaśnięciem kontraktu wojskowego zawartego w okresie obowiązywania stanu wojennego.

Projekt przewiduje także sankcje za uchylanie się od służby wojskowej. Przypominają one rozwiązania, które zostały wprowadzone w 2023 r. w Federacji Rosyjskiej ([„Komentarze IEŚ”, nr 965](#)). Osoby, które nie stawiają się w określonym terminie w TCR, wpisane zostaną do Jednolitego Rejestru Dłużników. W konsekwencji nie będą mogły dokonywać transakcji majątkowych (zakup nieruchomości i niektórych ruchomości, np. samochodu), objęte będą ograniczeniami co do prowadzenia pojazdów i nabywania do tego uprawnień, zakazem zawierania umów kredytowych czy pożyczek. Nie będą mogły się również ubiegać o świadczenia społeczne od państwa. W przypadku osób w wieku poborowym przebywających za granicą mogą mieć one problemy z wyrobieniem nowych dokumentów tożsamości (np. paszportu). Należy jednak podkreślić, że otwartym pytaniem pozostaje, czy wspomniane restrykcje są zgodne z Konstytucją Ukrainy i czy nie naruszają podstawowych praw obywatelskich.

Ciekawym wątkiem była propozycja wprowadzenia służby wojskowej dla kobiet na zapleczu frontu (m.in. w przedsiębiorstwach pracujących na rzecz armii). Wcześniej powoływane były kobiety z wykształceniem wojskowym lub po studiach medycznych czy farmaceutycznych (od 1 października 2022 r. absolwentki tych dwóch ostatnich specjalności rejestrowane były w spisach mobilizacyjnych). Tematem dyskusji było również umożliwienie kobietom służby na pozycjach bojowych na zasadzie dobrowolności. Takie rozwiązania nie znalazły się jednak w projekcie nowelizacji. Wołodimir Zełenski jednoznacznie zadeklarował, że nie podpisze projektu przewidującego mobilizację kobiet w szerszym zakresie niż dotychczas.